

MACIEJ SOBIERAJ



Tytuł fragmentu relacji	Działalność w Kole Naukowym Historyków Studentów KUL
Zakres terytorialny i czasowy	Lublin; po 1944 roku
Słowa kluczowe	Lublin, Krupski Janusz, Spotkania

Działalność w Kole Naukowym Historyków Studentów KUL

Z inicjatywy Bogdana [Borusewicza] bodajże, albo to nawet wspólna była inicjatywa, założyliśmy Sekcję Historii Najnowszej, ponieważ tym najbardziej byliśmy zainteresowani. Były białe plamy, w szkole nas tego nie uczono przecież, wiedzieliśmy o różnych sprawach z rodzinnej tradycji – jedni wiedzieli, inni nie – ale w każdym bądź razie niektórzy z nas mieli dostęp do literatury emigracyjnej, w związku z tym przyjęliśmy taką zasadę, że ktoś czytał książkę, ewentualnie wspólnie czytaliśmy, pożyczaliśmy sobie dane książki i dyskutowaliśmy na tej Sekcji Historii Najnowszej. Były różne inicjatywy, [np.] robiliśmy dokumentację tablic pamiątkowych na ulicy Lipowej poświęconym oficerom zamordowanym w Katyniu. Rodziny wystawiały tablice czy dopisywały do już istniejących epitafiów, że ktoś z rodziny zmarł w Katyniu w 1940 roku i te tablice były niszczone przez Służbę Bezpieczeństwa, smołą zamazywane, zalewane albo rozłupywane – myśmy tę dokumentację robili, ona się niestety nie zachowała. Biegaliśmy po tym cmentarzu, po prostu pstrykaliśmy fotografie, żeby to właśnie uwiecznić. I to była taka nasza wspólna inicjatywa związana z działalnością w Kole Naukowym Historyków.

Poza tym przygotowywaliśmy różne sesje naukowe, w których uczestniczyliśmy – KUL wtedy ze względu na budowę nie miał za bardzo pieniędzy, wcześniej organizował nawet ogólnopolskie sesje historyków studentów, w tamtym czasie nie za bardzo, ale ambicją zawsze był udział KUL-owców w sesjach naukowych historyków, ale nie tylko, również poloniści uczestniczyli w swoich sesjach naukowych studenckich. Chodziło o to, żeby KUL mógł wyjść na zewnątrz. W związku z tym, że mieliśmy takie, a nie inne zainteresowania historią najnowszą, więc starali się wybierać takie sesje naukowe, które dotyczyłyby właśnie historii najnowszej. Tradycyjnie Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Opolu, teraz Uniwersytet, organizowała sesje naukowe poświęcone powstaniom śląskim, tam zawsze KUL-owcy w tym uczestniczyli i zawsze nagrody dostawali – rzecz charakterystyczna – nigdy pierwszej. Nie mógł KUL-owiec dostać pierwszej nagrody, mógł tylko dostać drugą nagrodę, ale zawsze były wyróżniane te nasze prace, powiedzmy naukowe, bo to się tak nazywało, ale rzeczywiście przykładaliśmy dużą wagę do tego. One były recenzowane przez naszych profesorów, przez kuratora, bo Koło miało zawsze kuratora, pracownika naukowego, czyli takiego opiekuna, który merytorycznie oceniał te prace i

kwalifikował [czy] rzeczywiście nadaje się taka praca do wystąpienia publicznego. I rzeczywiście Janusz jeździł, ja też jeździłem na te sesje naukowe, byliśmy w Poznaniu, byliśmy w Roztoce koło Zakopanego, którą cała nasza trójka, czyli ja, Janusz i Bogdan, wspominała. To było takie spotkanie trudne ze względu na uczestników tego. [To było] seminarium takim, bo to tydzień czasu trwało i przed południem były referaty, dyskusje, a później mieliśmy czas wolny, czyli mogliśmy sobie albo w góry pójść, albo miło spędzić wieczorny czas w schronisku, bo to w schronisku było. Więc była fantastyczna atmosfera, którą popsuli niestety nasi koledzy z UMCS-u, którzy powiedzieli, że KUL-owców powinno się rozstrzeliwać po prostu. To zresztą późniejsi esbecy, którzy byli w Wydziale Czwartym, oni – ja już to z aktualnej mojej pracy wiem – zgłosili akces do pracy w SB będąc jeszcze na ostatnim roku studiów i zaraz po studiach zostali funkcjonariuszami Służby Bezpieczeństwa, jeden z nich był nawet kierownikiem sekcji KUL-owskiej. Tak, że to było takie właśnie nasze wspólne działanie na niwie ogólnopolskiej.

Data i miejsce nagrania	2010-07-08, Lublin
Rozmawiał/a	Wioletta Wejman
Transkrypcja	Piotr Krotofil
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"